

BUNT W WOJSKU ARGENTYŃSKIM



Raul Alfonsín z trudnością broni demokracji Argentyny.

Argentyńską znowu wstrząsa kryzys polityczny. Oddział wojskowy z Villa Martelli, w koszarach Buenos Aires pod dowództwem pułkownika Mohamed Ali Seineldin, zbuntował się. Jest to czwarta rebelia za rządów prezydenta Alfonsína, który demokratycznie rządzi od roku 1983. Poprzednie zakończyły się dzięki ustępstwom na rzecz wojskowych.

Tym razem rebelianci żądali amnestii dla uwięzionych wojskowych za zbrodnie popełnione w czasie dyktatury wojskowej, zwiększenie żołuza, powiększenie budżetu zbrojeniowego oraz usunięcie generała Caridi dowódcy wojska argentyńskiego.

Prezydent Raul Alfonsín zdementował pogłoski jakoby rząd poszedł na ustępstwa by zakończyć z rebelią. Oświadczył jednak, że w sprawie amnestii winno wypowiedzieć się samo społeczeństwo poprzez plebiscyt. Argentyńscy sędzi, że

doszło do umowy między zrewoltowanymi oddziałami i rządem. Główny Dowódca, generał Caridi w niedalekiej przyszłości ma poddać się do dymisji. Wice-minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że jakkolwiek decyzja w tym kierunku będzie "osobistą" sprawą generała, w której rząd nie bierze udziału.

Seineldin ściągnął na siebie całą odpowiedzialność za bunt wojskowy. Prawie wszyscy żołnierze, ponad 1.000, którzy brali udział w rebelii wrócili z powrotem do koszar. Według umowy z rządem nie będą ukarani. W czasie trudnych, pełnych napięcia dni, zginęły trzy osoby, w tym jeden policjant, a 25 zostały ranne, w potyczkach z cywilami w czasie manifestacji pro-demokratycznych. Zbuntowani żołnierze strzelali kulami z gumy oraz rzucali bomby łzawiące w manifestujący tłum. W wyniku tumultu zginęło kilku uczestników i dziesiątki zostały ranne.

Spółczesność argentyńska z niezadowolaniem przyjęła wiadomość o ustępstwach rządu na rzecz zrewoltowanych. Jest to znakiem siły wojska i z drugiej strony oznaką słabości nieustabilizowanego jeszcze systemu demokratycznego Argentyna nie zdołała rozwiązać swych problemów politycznych dlatego jest narażona na ciągłe bunty, manifestacje i strajki. Tym razem demokracja zwyciężyła. Wielu pyta: na jak długo?

Wałęsa zdobywa uznanie

Po raz pierwszy od czasów założenia syndykatu Solidarność, Lech Wałęsa zdobył uznanie w kołach rządowych. Rzecznik rządu, Jerzy Urban, nazwał go "partnerem", gdyż, jak oświadczył, Wałęsa porzucił politykę walki z władzą. Niedawno, lider Solidarności, brał udział w udanej debacie przed kamerami telewizyjnymi, wraz z przewodniczącym oficjalnych związków zawodowych. Wałęsa weźmie udział w niedalekiej przyszłości w rozmowach z rządem polskim.

Zmianę postępowania rządu w stosunku do Wałęsy można także zaobserwować w fakcie udzielenia pozwolenia na wyjazd poza granice kraju. Wałęsa wziął udział, na zaproszenie prezydenta Francji, François Mitterranda, w uroczystościach 40

rocznicy Powszechnej Deklaracji Praw Ludzkich. Po raz pierwszy od chwili zdelegalizowania syndykatu lider polskich robotników otrzymał pozwolenie na wyjazd. W uroczystościach wzięli udział żona oraz dzieci Wałęsy. Wałęsa zwiędził także miejsce objawień Matki Bożej w Lourdes.

Pierestrojka zaczyna wydawać owoce w Polsce. Naród patrzy z nadzieją na proces demokratyzacji życia politycznego. Pluralizm opinii i działań dochodzi do głosu, by we wspólnych debatach i zmaganiach można było znaleźć lepsze drogi dla dobra ogółu. Wałęsa jest jednym z wyrazieli wielkiej części społeczeństwa. Jest głosem, który warto i trzeba brać pod uwagę jeśli się chce przeprowadzić prawdziwe reformy.

Fidel Castro nie lubi "Pierestrojki"

Podczas obchodów 32 rocznicy rewolucji kubańskiej, Fidel Castro w przemówieniu zadeklarował, że Kuba nie opuści "socjalizmu markszystowsko-leninowskiego". W jego przekonaniu historyczna rewizja dokonywana obecnie w Rosji Sowieckiej przynosi ujemne socjalizmowi tzn. służy "interesom imperializmu amerykańskiego". Powiedział, że dzisiaj "jest modnym" krytykowanie zasad socjalizmu, podczas gdy ten znajduje się "w zenicie prestiżu". "Bronić socjalizmu kiedy przestaje przez trudności jest czymś bardziej zasługującym" — dodał.

Fidel Castro oświadczył, krytykując "perestrojkę", że Gorbaczow twierdzi, iż wiele doświadczeń przeszłości nie było egzaminu. Za 20 lat można będzie powiedzieć, że obecne zmiany i reformy były nieporozumieniem". Prasa kubańska nie komentuje postawy Fidela w stosunku do głośności so-

wieckiej. Obserwatorzy sądzą, że krytyka lidera Kuby otrzymała poparcie niektórych kół sowieckich przeciwnych reformom.

Castro zmienił także politykę w stosunku do krajów Ameryki Łacińskiej. W Meksyku zadeklarował, że ważniejsza jest strategia rozwoju ekonomicznego niż rewolucja przy pomocy siły. Jeśli chodzi o zadłużenie zagraniczne, Fidel uważa, że nie należy go spłacać gdyż trzeba walczyć z niedorozwojem i nędzą krajów Trzeciego Świata.

Mimo jednak opozycji do obecnej polityki sowieckiej Castro wie, że zależy całkowicie od Sowietów. URSS dostarcza Kubie pokazną ilość ropy naftowej, wiele maszyn przemysłowych oraz artykuły żywnościowe. W ciągu ostatnich pięciu lat wymiana handlowa między obu krajami wzrosła o 32 procent. Krytyka więc polityki sowieckiej jest bardziej retoryczna niż oparta na konkretnych argumentach.

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ Jeriewan — Wielkie trzęsienie ziemi nawiedziło republikę Armenii. Około 100 tysięcy osób zginęło. Gorbaczow, znajdujący się z wizytą w Stanach Zjednoczonych pośpiesznie powrócił do kraju. W mieście Leninakan ani jeden dom, ponad pięć pięter, nie uniknął zniszczenia.

♦ Nowy Jork — Prezydent Gorbaczow w czasie przemówienia na Konferencji ONU oświadczył, że Sowieci są gotowi rozbroić Europę Wschodnią wycofując 500 tysięcy żołnierzy. Lider sowiecki ogłosił także jednostronne wycofanie 5 tysięcy czołgów, 8.500 armat i 800 samolotów bojowych. Podkreślił, że Sowieci wprowadzą strategię defensywną i nie ofensywną redukując siły zbrojne w Europie i nad granicą chińską.

♦ Waszyngton — Stany Zjednoczone wystrzeliły w przestrzeń kosmiczną wahadłowiec, który w ciągu czterech dni spełnił z powodzeniem swą misję. Celem obecnego lotu było uruchomienie satelity mającego szpiegować tereny sowieckie. Wahadłowiec Atlantis wylądował bezpiecznie w bazie wojskowej w Kalifornii. Tym razem nikt nie mógł być obecnym przy zakończeniu tajemniczej misji pojazdu kosmicznego.

♦ São Paulo — Kardynał arcybiskup São Paulo, dom Paulo Evaristo Arns, otrzymał pierwszą Nagrodę Państwową Praw Ludzkich nadaną przez Narodowy Ruch Praw Ludzkich. W tych dniach kardynał udał się do Paryża by na międzynarodowym spotkaniu debatować nad sytuacją praw ludzkich w świecie na którym byli obecni szefowie i ekszefowie rządów, jak np. eksprezydent USA, Jimmy Carter.

♦ Venezuela — Nowowibrany prezydent, Carlos Andrés Perez, oświadczył, że zastępuje w swym kraju Pakt Socjalny, podobny do brazylijskiego, by rozwiązać głęboki kryzys ekonomiczny. Według niego następnym celem będzie przedyskutowanie zadłużenia zagranicznego.

ca dos Tra-
belli, defen-
ção urgente
para possibi-
presiden-
9 para mar-
segundo ele,
os os brasi-
no Sarney".

MDB

nciado duran-
existiam dois
passou a ser
do dia 15 de
o pais verado-
PFL, PMDB e
ceceu em 1986,
DB abocanhou
a promessa de
e com a figura
pois os rumos
atras dos go-
lofante deram
ecerá uma pro-
deral.

BA

eadores de Curitiba
Prefeito Jaime
dia 1º de janeiro

Votos	
PMDB	13 615
B	12 048
o	7 266
(PMDB)	5 323
da	5 901
(PMDB)	5 586
va	5 197
(PMDB)	4 797
(MDB)	4 714
B)	4 699
na	4 441
(PT/PV)	4 295
	4 187
(PMDB)	4 131
L)	3 866
(PMDB)	3 818
	3 754
	3 510
r (PFL)	3 497
	3 420
(PV)	3 487
aha (PMDB)	3 330
(PTB)	3 315
(PTB)	3 254
(O PL)	3 241
Pé) (PDT)	3 138
	3 075
B)	3 052
(PL)	2 770
(PTB)	2 699
	1 807
T)	1 716

Warszawa w Kalejdoskopie

4) Wiosna w tym roku zawitała do Polski bardzo wczesnie. Już w początkach maja temperatura skończyła do 28 °C w Warszawie. Oczywiście wielkie powodzenie miały lody i wspaniałe koktaile owocowe na kefirze i śmietance (80-120 zł szklanka).

W kwaciarniach zrobiło się kolorowo od pięknych bukiecików. Róże, gerbery, tulipany, storczyki, goździki, narcyze, lewkonie etc. wychylały się z wazonów walcząc o pierwszą nagrodę piękności. (Od 50 - 400 zł sztuka). Bukietki imienne nowo robi się na poczekaniu. Dwa albo trzy kwiatki przewiązane artystycznie kolorowymi wstążeczkami z dodatkami zielonej paprotki tworzą piękną kompozycję.

W soboty, niedziele oraz majowe dni imienin jak Zofii, Stanisława, prawie co trzecia osoba z bukietkiem w ręku spieszy złożyć życzenia. Na ulicach widzi się sporo osób z naręczami bzu czy akacji. Pachnie w autobusach, tramwajach, domach a przede wszystkim w parkach.

Gożyczka wczasów opanowała Warszawę. W barach, kawiarniach, prywatnych salonach, w szkołach, w biurach a nawet w instytucjach kosmetycznych zawrzało, jak w ulu.

— Gdzie jedziesz? ... w góry? ... nad morze?

Samolotem, koleją, statkiem? ... Na wycieczkę do Włoch? Na zaproszenie do Kanady? Australii? Do Chin? Do Indii? — głowa pełna od szalonych decyzji i programów.

Biura turystyczne przepelnione. Przew konsulatami obcych państw olbrzymie kolejki po wizy, dniem i nocą.

— Skąd pieniądze? — nikt nie pyta, nikt na ten temat nie mówi. Najważniejsze, że nie ma ograniczeń dolarowych. Z końcem maja zawieszona się pobieranie ceł od przywożonych towarów do Polski: aparatów, kalkulatorów, zegarków, wyrobów jubilerskich etc.

Lot zapowiedział cztery czartery do Sydney. Długość trasy ponad siedemnaście i pół tysiąca km. Pasażerowie spędzą w samolocie 24 godziny i 45 minut. Po drodze samolot ląduje w Taszkencie i Singapurze.

Również zapowiedziane są loty czarterowe do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Bilety można opłacać w złotych.

Dziś, podróże dla Polaków nie tylko są przyjemnością, ale dobrym interesem handlowym. Zawsze można coś kupić, albo coś sprzedać. O ile w dawniejszych czasach "brzydziło się" handlem i słowo "sklepikarz" używane było z pogardą — dziś wszyscy chcą "parać się" handlem, ponieważ daje możliwości dobrego zarobku.

Dla przyjeżdżających do Polski turystów złagodniały przepisy celne, zwiększyła się kwota wywożonych upominków do 20 tysięcy. Poza tym można wywozić bez cła wyroby ludowe, dekoracyjne i towary zakupione w Pewexie i Cepelli.

Turyści są mile widziani, zwłaszcza ci z dolarami, które zostawiają w Polsce.

POSZUKIWANIE

Rodzina w Polsce poszukuje krewnych w Brazylii: JAN BIENIEK żonaty z FELICJĄ i ROMAN BIENIEK wyemigrowali do Brazylii przed I-szą wojną światową w latach 1912-13 i osiedlili się prawdopodobnie w São Paulo gdzie założyli fabryczkę kaloszy i peleryn.

Jakiegokolwiek wiadomość o powyższych osobach uprasza się skierować na adres:

Halina Marcinowska — Cx. Postal 1775
80.001 Curitiba-PR — Brasil.

Director Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no
MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1322.

Redator: Pe. Jorge Morkis
Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski
e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wacław Sutercek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Marta Kawałka, Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sr. Sława Stepniak; Sr. Aleksander Englich; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Łyczowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sr. Helena Domianska; Sr. Halina Marcinowska; Sr. Irena Łoś, Tadeusz Krul, Roman Wachowicz e Danuta Lasowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

Gdy myślę - Polska

1) Nie wiem czy to Ona jest na końcu świata a ja w jego srodoku, czy odwrotnie. Taka wielka przestrzeń nas dzieli, a jednak tak blisko w myśli i pamięci.

Pamiętam te dawne dni, gdyśmy byli w szkołach, w Bydgoszczy, Kielcach czy Poznaniu, czyli też gdy mnie dla próby, sześciolatka, pokazano w wiejskiej szkółce koło Błaszek i Kalisza, pełnej dzieciaków i halasu: trzeba było tam przejść najpierw kawał drogi przez brudny i miedzę, pokryte mokrym tonięjącym, chyba wtedy przedwiosennym śniegiem. A potem, w innej szkole pytano mnie skąd znam Kościuszkę — śmiali się jak mówili że go znam bo go ojciec rysował i miał na ścianie. A potem, już w gimnazjum, miałem taką wysoką sztywną czapkę uczniowską, inną od moich kolegów; trochę się tego wstydziałem ale tak mi ją Matka zrobiła sama i tak musiało być. A potem, już na studiach inżynierskich, trzeba się było wypruć z wiedzy i inteligencji, gdy mi dano na próbę tłumaczenie z niemieckiego: dostałem słownik i tekst, a ja ani w ząb, a trzeba się było czymś pokazać i tłumaczyć historię słowo po słowie.

Studia w Polsce to nie zabawka, trzeba się przyłożyć, bo nie, to się do dyplomu nie dojdzie.

Pamiętam też te wszystkie polskie święta wielkanocne czy Choinkę, spędzane w domach rodzinnych, gdzie mnie przyjmowano, gdy Rodzice moi już wyjechali daleko w świat, zostawiając synka w Kraju, żeby się na człowieka wyprowadził. Jeździliśmy więc w zimie po śniegu i mrozie, zacieraając ręce albo zabijając je żeby się rozgrzała a zabawy przy tym było co niemiarą.

Późniejsze czasy to już nie w Polsce ale w Wojsku Polskim w Anglii, w służbie spadochroniarskiej. Tu już w innym nastroju, bo w nadziei i determinacji że kiedyś spadniemy na swojej ziemi, żeby wroga wypędzić. Jakoś losy nie pozwoliły tego skoku zrobić, a trzeba było wrócić na łono innego Kraju, tam gdzie Rodzice już się na stałe przykuli i gdzie im wkrótce przyszło spocząć na zawsze.

Myśląc o obecnych czasach i o tej Polsce, z którą się teraz stykamy, to refleksje człowieka, który już przypuszczony siwizną stara się jeszcze wciąż utrzymać i zrozumieć istotę łączności między nim, ziemią jego Ojców i Dziadów a Krajem — Brazylią, w którym los go ulokował. Myśl o Polsce musi się więc nieodmiennie opierać na porównaniu dwóch światów, jednego tego w którym żyjemy i pracujemy a drugiego tego, który już daleko za nami pozostał.

Widzę więc Polskę tą, którą poznawałem w ciągu uczęszczania do szkół i krótkiego okresu pracy, jak również i tą, którą obserwuję przez wycieczki i różnego rodzaju styczności. Widzę ją przez niezliczone książki i wydawnictwa zawodowe i ogólnokulturalne, które mamy w bibliotece domowej, widzę też przez pryzmy tych wielu przyjaciół i rodzin z Kraju, albo przez pryzmy tyłu wycieczek krajoznawczych po polach, lasach, jeziorach, miastach, muzeach i pamiętkach narodowych, któreśmy mogli oglądać. Widzimy więc wciąż typowy obraz polski przez tradycyjną wolność i sprawiedliwość socjalną, przez wzajemny szacunek i uznanie praw człowieka i obywatela, tak jak to już okazywało się w sławnej i jednej z najbardziej postępowych w swoim czasie Konstytucji 3-Maj, 1791 roku.

Polska, to kraj, który wciąż nosi znamiona wielkiego cierpienia i wysiłku, ale też i dowodów wielkich wyników w pracy ogólnospołecznej, czy też tych małych pojedynczych "okruszek" szarego człowieka, o których mawiał ks. Skarga.

(c. d. n.)

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE W AMERYCE LACIŃSKIEJ

9) Konflikty wśród kolonistów spowodowały groźbę zaprzestania emisji audycji. Uratował ją nauczyciel polonijny Stanisław Pylak, inicjując założenie specjalnego Komitetu Radiowego, na czele którego stanął znany w Santa Rosa działacz społeczny Józef Kuryo. Od 1958 r. podobny program nadawano również w Cerro Largo. Prowadził go przez wiele lat Victor Karnikowski. W 1959 r. posiadał on 300 płyt zakupionych w Wielkiej Brytanii, USA i Argentynie. Według obliczeń spikera program odbierało ok. 3 tys. osób polskiego pochodzenia, co wydaje się być wielkością wiarygodną. Na terenie municypium kolonistów polscy posiadali bowiem około 300 radiodiodbiorników, a audycje były ponadto słyszalne w sąsiednim municypium Guarani das Missões. W 1962 r. liczba słuchaczy zwiększyła się do ok. 25 tys. W programie zamieszczono jednak dość dużą liczbę ogłoszeń handlowych. Karnikowski miał więc trudności z przekazywaniem programów kulturalno-osiwiatowych. Często ograniczał się jedynie do nadawania polskiej muzyki.

Obu stacjom przez kilka lat wydanej pomocy udzielało Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną "Polonia", wysyłając płyty, taśmy, książki i materiały informacyjne o Polsce oraz pomagając gromadzić środki na zakup czasu antenowego.

Począwszy od 1958 r. podejmowano także próby redagowania audycji polonijnych w posiadającym duże tradycje w krzewieniu oświaty etnicznej mieście São Feliciano. Trwały ślad pozostawiła emitowana od 1 kwietnia 1959 r. audycja "Niepodległość", nad którą opiekę sprawowało Tow. im. J. Piłsudskiego. Dzięki życzliwości miejscowej hierarchii kościelnej, której własnością była radiostacja, nadawano ją w bardzo dogodnym czasie, w niedzielę o godz. 20.00.

(c. d. n.)

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988 — Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pocztą zwykłą:		
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie	Cz\$ 3.100,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	45 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	55 dolarów
Cena egzemplarza	Cz\$ 125,00



Órgão de propriedade da Congregação da Missão e editado pela Gráfica Vicentina Ltda.

Kr
Dnia
salonach
upłynął w
Dnia
księcia R
które by
Dnia
cia pont
stwo cele
listanska
ra, aby n
Niestrudz
ry, któreg
sercach.
Dziesia
ly się z ur
Ojciec Sw
przenieś
który żył
1988 r. zo
W pię
rym Popi
pada na 1
Kościół
scem piel
muzeum s
cinki z pr
orzans
ny grób k
kancy War
Ojciec Sw
Po na
się do ob
celem obe
cie wynies
łę. U stóp
były ksią
ki z gazet,
nota miała
tematyka
Dnia 2
galerii Jac
Ingenúa" -
zgrupowadzi
prasy.
W S
Przyj
płatne w
bedzienny
nie i k
na stawki
mających
Po di
w Bueno
wa po ś
do 1939
powiat B
łobie w
Jozefie J
Carolina
Jerzym J
(MG) —
zanna Jel
Znaj
delskie z
późniejsz
Piotr
30030 Bel

PROGRA-
E W AME-
ŃSKIEJ

Kronika São Paulo

Dnia 25 września br. w Fundacji ks. Romana Sanguszki w salonych Klubu 44 odbyła się kolacja Kombatantów. Wieczór upłynął w miłym i beztroskim nastroju.

Dnia 26 września w związku z **czwartą rocznicą zgonu księcia Romana Sanguszki** została odprawiona Msza św. na której była obecna rodzina i grono przyjaciół.

* * *

Dnia 16 października br. celem upamiętnienia **dziesięciolecia pontyfikatu Ojca Świętego** odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. Stanisława Łobazę. Kolonia Paulistańska zgromadziła się tłumnie w kościele N. S. Auxiliadora, aby modlić się za zdrowie naszego Kochanego Papieża, Niestrudzonego Pielgrzyma i Wielkiego Apostoła miłości i wiary, którego wszędzie witają tłumy z radością i nadzieją w sercach.

Dziesięciolecie pontyfikatu Papieża Jana Pawła II złączyły się z uroczystością beatyfikacji O. Honorata Kuźmińskiego. Ojciec Święty postanowił, aby w tym dniu swoje uroczystości przeniósł na kapłana O. Honorata z Zakonu Kapucyńskiego, który żył w Polsce od 1829-1916 r. W dniu 16 października 1988 r. został wyniesiony na ołtarze błogosławionych.

W pięknej homilii ks. Proboszcz wspominał o śp. ks. Jerzym Popieluszko, którego rocznica męczenniczej śmierci przypada na 19 października.

Kościół św. Stanisława Kostki w Warszawie stał się miejscem pielgrzymek. W górnej części kościoła mieści się małe muzeum śp. ks. Jerzego: obrazy, zdjęcia, książki, albumy, wycinanki z prasy etc. Wokół kościoła jest pełno zieleni i kwiatów oraz transparentów. Szczególną opieką otoczony jest skromny grób ks. Popieluszki, do którego spieszą nie tylko mieszkańcy Warszawy i całej Polski, ale również goście zagraniczni. Ojciec Święty również modlił się nad jego grobem.

Po nabożeństwie wszyscy obecni w kościele skierowali się do polskiej kaplicy zdobnej w historyczną polichromię celem obejrzenia mini-wystawy upamiętniającej dziesięciolecie wyniesienia na Stolicę Piotrową Kardynała Karola Wojtyłę. U stóp ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej rozłożone były książki, bogato ilustrowane albumy, czasopisma, wycinanki z gazet, zdjęcia, znaczki pocztowe, herby etc. Nasza Wspólnota miała okazję podziwiać te cenne pamiątki, związane z tematyką o Ojcu Świętym.

* * *

Dnia 25 października odbył się inauguracyjny cotail w galerii Jacques Ardies w związku z wystawą obrazów — "Arte Ingénua" — **znanej malarki Magdaleny Zawadzkiej**. Wystawa zgromadziła publiczność, świat artystyczny i przedstawicieli prasy.

W sprawie opłaty prenumeraty "Ludu" na rok 1989

Przyjmujemy już opłaty za pierwsze półrocze 1989 r., płatne w tym miesiącu — **Cz\$ 3.100,00**. W dalszym ciągu będziemy kontynuować opłatę prenumeraty "Ludu" półrocznie i każdego następnego miesiąca pobierać podwyższoną stawkę według OTN, publikując zawsze w "Ludzie" obniżającą cenę na drugiej stronie na samym dole gazety

Administracja

Śp. Frida Jellinek

Po długiej chorobie, dnia 17-go listopada 1988 r. zmarła w Buenos Aires **FRIDA JELLINEK**, przeżywszy 91 lat. Wdowa po śp. inżynierze tekstylnym — **Bruno Jellinek**, który do 1939 r. zamieszkiwał w Cygańskim Lesio, Mikuszowice, powiat Bielsko (koło Białej na Śląsku). Pozostawiła w żalobie w Buenos Aires synową Terezę Jellinek, wdowę po Józefie Jellinek, wnuków: Ricardo, José, Miguel i Maria Carolina i wnuków Lornie i Robert — sieroty po Janie Jerzym Jellinek i Ruth Jellinek i jeszcze w Belo Horizonte (MG) — syna Piotra Herbert Jellinek i jego żonę Thereszina Jellinek, wnuków, Marcos, Bruno i Dennis Jellinek.

Znajome osoby, które mają jakieś powiązania przyjaźniskie z rodziną z przed 1939 r., podczas wojny lub w późniejszych czasach mogą pisać na adres:

Piotr Herbert Jellinek, Av. José Maria Alkmin, 890 — 30330 Belo Horizonte-MG.

Zaduszki corocznie obchodzone są 2 listopada, w tym roku zostały przeniesione na 31 października. Po południu przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej zebrała się spora grupa osób, aby wraz z ks. Stanisławem Łobazą odmawiać różaniec z wypominkami za tych, co odeszli z Naszej Wspólnoty.

Niekończące się linie zapisanych na kartkach nazwisk przesuwały się w pamięci w ślad za obracanymi w palcach paciorkami różańca — "Racz im dać Panie wieczne odpoczywanie..."

* * *

W dniu 4 listopada, jak corocznie, Polonia Paulistańska wzięła udział w Festiwalu Narodów przy Parafii N. S. dos Pobres, na Butantã.

* * *

Siedemdziesiąta rocznica święta Niepodległości — 11 listopada 1918 r. była obchodzona wyjątkowo uroczysto. Nabożeństwo celebrował ks. Kapelan Stanisław Łobaza. Przy pięknie ubranym ołtarzu w kościele N. S. Auxiliadora ustawiono sztandary. Liczna Kolonia Paulistańska przybyła do kościoła aby zmanifestować swą obecnością wagność święta narodowego.

Niestety — okres naszej niepodległości trwał tylko 20 lat. Zmowa między Niemcami i Rosją Sowiecką zdusiła Niepodległość Polski i sąsiednich narodów.

Po skończonej Mszy św. Prezes Koła SPK Feliks Piotrowski odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie.

Slawa Sępniak

Z listów do Redakcji

Moi Drodzy!

Jestem ustabilizowanym życiowo, 42-letnim Polakiem z Kochanym w problematyce polonijno-emigracyjnej. Mimo "podeszłego" wieku, studiuję tę problematykę w Instytucie Duszpasterstwa Emigracyjnego (filia KUL-u przy Tow. Chrystusowym dla Polonii Zagranicznej) w Poznaniu. Aktywnie też działam w Katolickim Ruchu Apostoła Emigracyjnego, którego członkowie starają się czynić wiele dobrego na rzecz Polonii i polskiej emigracji.

Piszę pracę pod tytułem "Szkołnictwo polonijne w Ameryce Południowej". W związku ze swymi zainteresowaniami i studiami, bardzo pragnę być jak najbliższe ludzi i spraw tworzących Polonię i polską emigrację. Zwracam się więc do Was z gorącą prośbą o pomoc w następujących sprawach:

— Byłbym szczęśliwy mogąc korespondować z Polakami lub ludźmi polskiego pochodzenia.

— Chętnie dowiedziałbym się wszystkiego o Was (Polonii) z Waszych źródeł. U nas, tylko na kościelnych wydawnictwach można polegać, ale jest ich mało.

— Serdecznie proszę o podanie mi adresów wszelkich, działających Organizacji, Instytucji, Stowarzyszeń, Klubów itp. zgromadzeń polonijnych w Ameryce Południowej.

Łączę serdeczne pozdrowienia!

Edmund Kruczek
ul. Orzeszkowej 27/6
43-100 Tychy
Polonia

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CRÉDITO

DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-9755
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —
CURITIBA — PARANA

Dzień za Dniem

Mija właśnie pół wieku od śmierci Andrzeja Struga (wl. Tadeusza Galeckiego, 1871-1937), wybitnego pisarza, patrioty, zesłańca, redaktora pism, działacza PPS, współtwórcy zawodowej organizacji polskich pisarzy, organizatora ruchu pacyfistycznego i ruchu obrony praw człowieka i obywatela. W twórczości odwoływał się do własnych doświadczeń, przedstawiając środowiska polskich rewolucjonistów i tworząc pierwsze w naszej literaturze kreacje rewolucjonistów. Zajmował się też tematyką niepodległościową, wpływem pieniądza na ludzką świadomość, wreszcie w groteskowy sposób przedstawiał walki o władzę w niepodległej Polsce. Zawsze stając po stronie postępu i sprawiedliwości społecznej, odegrał rolę znaczną w kształtowaniu postaw obywatelskich polskiej inteligencji w XX-leciu. Po wojnie najwięcej jego książek wydano po październiku 56.

CIEKAWOSTKI

★ Zbliżyliśmy się do piernika, który jak babka na Wielkanoc stał się tradycyjnym ciastem na Boże Narodzenie. Ciasto z mąki i miodu, niewątpliwie od najdawniejszych czasów znane w Polsce i nazywane miodownikiem, a od przyprawy korzennej, czyli pieprznej, po staropolsku "pierniej", przeważnie piernikiem. (Gloger w Encyklopedii staropolskiej). Początkowo Kraków słynął z pierników, raczej małych ciasteczek. Dopiero później Toruń, gdzie piernik stał się towarem także eksportowanym do wielu krajów Europy. W 1556 umowa Toruń-Norymberga, zezwalająca piec wymiennie obu miastom swoje sławne placki lub pierniki. Ciasto na królewskie, najdroższe pierniki leżakowały latami przed wypiekiem. Była tradycja wśród piernikarzy, że zrobione na dzień urodzin córki, wypiekano na jej weselu. Jeszcze Gloger: pierniki podawano jako zakąskę przy wódce, jako wety po obiedzie i zwykły przysmak przy winie, gdy gość przejechał nad wieczorem. Najobficiej przyrządzano na Wigilię i święta Bożego Narodzenia.

* * *

★ Basen pływaki dla dzieci niewidomych istnieje w Japonii. Ma on wymiary 15 x 10 m. Na końcu każdego toru znajduje się urządzenie wydające sygnały dźwiękowe, które określały właściwy kierunek i sygnalizują bliskość mety.

4-ta NIEDZIELA ADWENTU "C"

Ewangelia według św. Łukasza — 1,39-45

✠ A Maryja wybrała się w tym czasie i wyruszyła z pospiechem w góry do pewnego miasta (przynależącego do pokolenia) Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. A gdy pozdrowienie Maryi usłyszała Elżbieta, poruszyło się dziecko w jej łonie, ona zaś, napełniona Duchem Świętym, zawołała w uniesieniu wielkim: Jesteś błogosławiona wśród niewiast, błogosławiony także owoc twojego łona. Skądże mi to (szczęście), że oto sama Matka Pana mojego przychodzi do mnie? Gdy tylko zabrzmiał w uszach moich głos twojego pozdrowienia, poruszyło się radośnie dziecko w moim łonie. O, błogosławiona jesteś za to, żeś uwierzyła w spełnienie wszystkiego, o co Pan ci powiedział.

✠ Coraz bliżej Stajenki Betlejemskiej, więc też nadal jej pouczenia, aby stał się uczestnikiem w bóstwie Chrystusa, o co się każda msza modli; znamy również słowa, w których szatan kłamał przed Ewą: będziecie znać dobro i zło (Rdz. 3,5).

Bezspornie dążenie, by się do Boga upodobnić, zakorzenione jest w naturze człowieka, ale wszystko zależy od tego, na jakiej drodze się ono rozwija: jeżeli człowiek z pychy i uporu pragnie być jako Bóg, wtedy kończy on daleko od Boga pozabawiony jak Adam i Ewa po upadku. Jeżeli zaś jest pokorny jak druga Ewa — Najsw. Panna, o nie chciała być jako Bóg, lecz jedynie Jego służebnica, wtenczas Bóg w swej bezmiernej dobroci daje mu uczestniczyć w swoim bóstwie, jak to mile a wyraźnie stajenka uzmysławia — niepojęte tajemnice i rachuby Przewieczne.

NIEDZIELNE NABOŻENSTWA BEZ KAPŁANA

Watykańska Kongregacja Kultu Bożego i Sakramentów opublikowała dyrektorium o nabożeństwach niedzielnych odprawianych bez kapłana. Dyrektorium daje odpowiedź na kilka istotnych problemów o charakterze duszpasterskim.

Po pierwsze — wyjaśnia sytuację tych Kościołów lokalnych, w których nie zawsze i nie wszędzie jest możliwe pełne, tzn. połączone z Mszą św. — świętowanie Dnia Pańskiego. Po wtóre — daje odpowiedź na pytania stawiane przez liczne konferencje biskupów, domagające się ogólnych przynajmniej wskazań co do istniejącej już praktyki niedzielnych nabożeństw wiernych bez udziału kapłana.

Stolica Apostolska poznała doświadczenia w tej mierze poszczególnych biskupów i Kościołów lokalnych, co pozwoliło zarówno na przedstawienie w dokumencie pozytywnych stron nabożeństw niedzielnych odprawianych przez samych wiernych, którym z powodu braku kapłana przewodniczy diakon, zakonnik, czy zakonnica lub osoba świecka oraz — na wskazanie trudności, jakie niesie z sobą obchodzenie niedzieli bez udziału w Ofierze Eucharystycznej. Myślą podstawową nowego dokumentu jest zapewnienie w możliwie najlepszym dostępnym sposób chrześcijańskiego świętowania niedzieli — z podkreśleniem jednak, że Msza św. zawsze jest pierwszym i właściwym obrzędem.

POLONIA ZAGRANICZNA

POLACY NA LITWIE

Spośród 1,2 mln Polaków zamieszkujących Związek Sowiecki — pisze prasa krajowa — znaczny odsetek przebywa na Litwie. Jednakże udział Polaków w procentowym składzie narodowościowym tej republiki ciągle się zmniejsza: w roku 1969 wynosił 8,5 proc., w 1970 r. — 7,7 proc., a w 1979 roku, kiedy przeprowadzono ostatni spis ludności, 7,3 proc. Ciekawe czy tendencję tę potwierdzi przyszluczoany spis ludności Związku Sowieckiego.

Przyczyn procesowi zmniejszania się odsetka Polaków wśród narodów Litwy jest kilka. O ile np. liczba ludności republiki w okresie 1970-79 zwiększyła się o 8,2 proc., to Polaków wzrosła tylko o 2,8 proc., w związku z czym obniżył się ich odsetek o 0,4 proc. Prócz Polaków niższy przyrost od średniej republikańskiej notowali jedynie Lit-

wini i Żydzi. Duży wpływ na to zjawisko ma niekorzystna struktura wieku Polaków zamieszkujących Litwę, a co za tym idzie większa śmiertelność w porównaniu z innymi narodowościami republiki.

Bardzo istotną przyczyną zmniejszania się liczby Polaków są procesy asymilacyjne wśród ludności Litwy. Ze statystyki, przytoczonej przez "Czerwony Sztandar" wynika, że najwięcej mieszanin rodzin zakładanych jest wśród mniej licznych narodowości. Młodzi ludzie, pochodzący z rodzin powstałych z połączenia narodowości litewskiej z inną (ale nierosyjską) deklarowali przeważnie przynależność do tej pierwszej, a w przypadku rodzin litewsko-polskich ten odsetek wynosił aż 80 procent.

W ostatnim czasie władze republiki podjęły starania mające na celu poprawę stanu oświaty i rozwoju kultury wśród mniejszości, zwłaszcza polskiej i żydowskiej. Jest to tyle ważne, że obserwuje się niski stopień wykształcenia Polaków zamieszkujących Litwę, jak też stałą tendencję

go Ojca i Pana, kiedy my je pokornie a szczerze uskuteczniamy za miłościwym pośrednictwem Niepokalanej Matki i Dziewicy.

Dlatego w dwóch rzeczach każdy chrześcijanin powinien naśladować Najsw. Pannę: raz iż się udała Ona do św. Elżbiety, pomimo że ani Bóg ani Anioł Jej tego czynić nie zalecał; w innych słowach należy przestrzegać nie tylko wyraźne nakazy czy zakazy, ale również ciche natchnienia, którymi serce dobroliwie skłania nas do wypelnienia takiego czy innego dobrego uczynku lub złożenia tej czy innej ofiary, nawet gdyby to były trudne jak podróż Maryji przez odludzie okolice względnie warunki.

Po drugie pamiętać musimy, że Ona jako Nosicielka Chrystusa przyniosła Go do Elżbiety; tak też i my, szczególnie w naszym oczekiwaniu adwentowym, nie możemy tylko o nas samych myśleć, lecz jako Nosiciele Chrystusa powinniśmy Go nieść także drugim; a więc w Jego zbawczym duchu starać się ich pozyskać dla Boga, dla świętej sprawy. Słyszac tak cudne wyznania swej Wizyty, Elżbieta nie milczy, a gorliwie tłumaczy otoczeniu szczegóły wyjątkowego narodzenia św. Jana, który się ze swej strony stał przemożną ręką odnowienia Wiary.

W niemniej zapalnych słowach powyższe wypadki stwierdzają i za naszych dni nieodzowną konieczność podobnego pojmowania św. Adwentu: Jeżeli będziemy go przeżywać w ślad Służebnicy Pańskiej w uległości wobec wskazań Bożych jako słowni nosiciele Chrystusa, wtedy On, co się raczył stać uczestnikiem naszego człowieczeństwa, również i nam da kiedyś przebiegły udział w swoim Bóstwie na wieki w przesłodkim Raju, przechodzącym wszystkie pojęcia i uroki, jakimi nieca doczesność i dziś jeszcze uwodzi potomków Adama i Ewy.

J. W.

Dyrektorium składa się z trzech części. W pierwszej omówiono charakter Dnia Pańskiego, opierając się na art. 106 Konstytucji o liturgii. W drugiej — określono warunki konieczne dla uzyskania zezwolenia na zgromadzenia niedzielne bez udziału kapłana na terenie danej diecezji. W trzeciej — zawarty jest krótki opis niedzielnej liturgii Słowa bez Komunii św. Zastosowanie dokumentu w praktyce duszpasterskiej zależy od decyzji biskupa. Sprawy bardziej szczegółowe pozostawiono kompetencji poszczególnych konferencji biskupów.

USMIECH JANA PAWŁA II

Podnosi Różaniec

W czasie wizyty apostolskiej w Wielkiej Brytanii Jan Paweł II przybył także do katedry w Liverpoolu. Wszyscy powstali z miejsc. Chór zaśpiewał: "Tu es Petrus" — Tyś jest Piotr. Wszyscy patrzą jak środkiem nawy w asyście wielu dostojników idzie Ojciec św. W pewnej chwili jakiejś kobiecie upada na ziemię różaniec (inni mówili, że to był mszał). Ludzie powstałi z miejsc, wszyscy klaszczą radośnie w dłonie, a Jan Paweł II staje na chwilę, schyla się ku ziemi, podnosi ów różaniec i z uśmiechem podaje go owej kobiecie. Ludzie z jego otoczenia patrzają wielce zdumieni tym gestem, a Papież spokojnie idzie dalej, błogosławiąc i pozdrawiając wiwatujących wiernych.

ZE ŚWIATA

◆ Rada Ekumeniczna Kościołów z siedzibą w Genewie obchodzi w tym roku 40-lecie swego istnienia. W jej skład wchodzi 306 Kościołów. Liczą one ok. 400 mln wiernych. Najwyższym organem Rady jest zgromadzenie światowe, zwotowane co 7 lub co 8 lat. W siedzibie Rady w Genewie zatrudnionych jest 300 osób pod kierunkiem sekretarza generalnego (obecnie jest nim Emilio Castro, pastor z Ameryki Łacińskiej). Rada nie posiada władzy jurysdykcyjnej nad Kościołami, które wchodzi w jej skład, ani nie może ingerować w ich funkcjonowanie. Może tylko formułować zalecenia i kierować apele. Polami pracy Rady są badania teologiczne i biblijne, problemy etyczne i naukowe, dialog z religiami niechrześcijańskimi i niektóre zagadnienia, dotyczące zdrowia. Posiada biuro praw człowieka w Ameryce Łacińskiej, komisję do spraw międzynarodowych i sekcję: kobiety w Kościele i społeczeństwie. Ostatnie zgromadzenie światowe Rady odbyło się w Vancouverze w Kanadzie, a następnie zwołane zostało na rok 1991 do Canberra w Australii. Kościół katolicki nie jest członkiem Rady, ale posiada w niej swych obserwatorów.

◆ Uchodźcy z Rumunii zorganizowali w kościele św. Krzyża w Budapeszcie dwudniowy "ścisły post i modlitwę", by zwrócić uwagę opinii publicznej na akcję misyjną "Ścisły post i modlitwa" z ich kościołami i cementarniami", podjętą przez władze rumuńskie w ramach tworzenia wielkich konglomeratów rolniczych.

◆ Po raz pierwszy od wielu lat władze bułgarskie udzieliły zezwolenia katolikom na zorganizowanie pielgrzymki do Rzymu.

zmniejszania się liczby szkół polskich. Np. w roku szkolnym 1984-85 na Wileńszczyźnie czynnych było 49 polskich szkół i 53 mieszane, w których znajdowały się klasy z językiem polskim. Uczęszczało do nich 11218 uczniów. W roku 1987-88 działało już tylko 45 szkół z polskim językiem wykładowym i 47 mieszanych, w tym 26 z polskim i rosyjskim. W języku ojczystym uczyło się 10133 uczniów-Polaków. Natomiast przedszkoli polskojęzycznych jak dotąd na Litwie nie było.

Nie lepiej jest z wykształceniem wyższym niż w Litwinów, czterokrotnie niż w Rosjan, pięciokrotnie — niż u Ukraińców i aż 10-krotnie niż wśród ludności żydowskiej. Nie też dziwnego, że odsetek przedstawicieli narodowości polskiej na kierowniczych stanowiskach w republikańskiej na kierowniczych stanowiskach w ogóle blicie nie odpowiada jej udziałowi wśród ogółu ludności. Polacy najczęściej zatrudniani są w rolnictwie, budownictwie, przemysle lekkim, transporcie, gospodarce komunalnej i usługach.

Wiedzi...
Data 13 g...
narodu po...
Władze P...
przez Mosk...
społeczeńst...
nalnego Sar...
ładanośc...
Ten akt p...
kowi Sowie...
skiej tragedi...
stnieć międz...
jej chwili da...
urbiła sowie...
Włoch. W oc...
ak Sowiecki...
przez siebie...
pracy. W dniu...
nie ideolo...
dolna przy...
ludzka...
Polskie s...
zawet w chw...
kapitulował...
państwo pol...
jąca przew...
łnowskiej R...
przez pięć la...
miszyć par...
ławnie i lega...
Związek S...
wno zmian...
nucie bezpie...
miszyć pod...
twa lada inter...
rzywódców i...
zesztowania...
syrkany. Prze...
sereach i d...
razna, zorga...
przez front...
na władze. S...
termopodda...
nie wskazyw...
latach darem...
rzy pomocy...
runcu dojść...
tego celu...
troki polity...
erzji i rozbi...
otwowy. I te...
niezależ...
głównych...
koma okupie...
Wiedzi...
ństwo wy...
ła dyscyplin...
się w oblicz...
gwału. W c...
prowadzono...
większym oc...
stęposuszeń...
w w świat...
aci, demokr...
wale jest p...
radio, video...
wysłętyto...
oświaty, kt...
Słowem...
poleczeństw...
aż, że trzo...
hamorzący...
struktury w...
rępkomiją...
gęstów, kt...
bez które...
nalsi.

Wiadomości o Polsce

W ROCZNICĘ GRUDNIOWEJ WOJNY

Data 13 grudnia 1981 roku przejdzie do historii narodu polskiego jako chwila jego ciężkiej próby. Władze komunistyczne, zdalnie kierowane przez Moskwę, wypowiedziały wojnę własnemu społeczeństwu niszcząc przemocą strukturę Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarności.

Ten akt przemocy obrócił się przeciwko Związkowi Sowieckiemu, właściwemu sprawcy polskiej tragedii. W dniu 13 grudnia 1981 r. przestał istnieć międzynarodowy ruch komunistyczny. Od tej chwili datuje się upadek największych poza orbitą sowiecką partii komunistycznych Francji i Włoch. W oczach robotników całego świata Związek Sowiecki utracił wtedy ostatecznie uzurpowane przez siebie prawo obrony interesów świata pracy. W dniu 13 grudnia pogrzebana została ostatecznie ideologia marksizmu-leninizmu jako siła zdolna przyciągać masy i mobilizować energię ludzką.

Polskie społeczeństwo, które nie poddaje się nawet w chwilach swych największych klęsk, nie skapitulowało także w grudniu 1981. W roku 1939 państwo polskie zostało zmiażdżone przynajmniej przez jedną hitlerowskich Niemiec i stalinowskiej Rosji w ciągu jednego miesiąca, ale przez pięć lat wojny oba przemocy nie zdołały zniszczyć państwa podziemnego Polski Walczącej. Właśnie i legalnie działający Niezależny Samorządny Związek Solidarności zniszczony został uderzeniem zmiennackim w ciągu jednej doby, ale cała przemoc, milicji, ZOMO nie zdołała złamać i zniszczyć podziemnej Solidarności. Przetrwiała ona dwa lata internowania ponad dwóch tysięcy swoich przywódców i działaczy, przetrwała krwawe straty, przesładowania, procesy i wyroki, przesładowania i strącania. Przetrwiała nie tylko, jak chcą niektórzy, w sercach i duszach ludzkich. Przetrwiała jako porażka, zorganizowana siła polityczna zdolna poprzez front odmowy wywierać skutecznego nacisku na władze. Solidarność uniemożliwiła Moskwie i Kijowowi poddać się rządzącej Jaruzelskiego cofnięcie wskazówek zegara do czasów stalinowskich. Po latach daremnych prób zniszczenia Solidarności przy pomocy terrorku i represji, reżym musiał w końcu dojść do przekonania, że nie da się osiągnąć tego celu metodami policyjnymi i sięgnął po środki polityczne, które doprowadzić mają do rozbrojenia i rozbitcia podziemia oraz osłabienia frontu odmowy. I te usiłowania rozbiły się o opór i jedność niezależnego ruchu. Wypuszczenie więźniów politycznych jest owocem wytrwałości ludzi podziemnej okupowanej przez nich własnym cierpieniem.

Wiedzione doświadczeniem przeszłości społeczeństwo wykazało w latach Solidarności niezwykłą dyscyplinę i zbiorową mądrość powstrzymując się w obliczu niezliczonych prowokacji od aktów waleczności. W oczach wolnego świata Solidarność wprowadzona przez nią front odmowy stała się największym od czasów Mahatmy Gandiego ruchem nieposłuszeństwa cywilnego. Solidarność znalazła w światowej awangardzie walki o ideę wolności, demokracji i praw człowieka. Bronią w tej walce jest podziemia drukarnia, prasa i książki, radio, video, kaseta i żywe słowo wędrownych uniwersytetów oraz niezależnych instytucji krzewiących oświatę, kulturę i nauki.

Słowem Solidarność obejmujemy dziś całe społeczeństwo podziemne. Nie zapominamy jednak, że trzonem tego ruchu jest wciąż Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Solidarności. Jego struktury w fabrykach, zakładach, uniwersytetach i w innych miejscach utrzymania sojuszu robotników i intelektualistów, który przyniósł zwycięstwo w przeszłości i bez którego nie może być zwycięstwa w przyszłości.

Jan Nowak

LIKWIDACJA SYMBOLU

Każdy zdaje sobie sprawę, że decyzja o zamknięciu Stoczni jest decyzją polityczną. I żeby nie wiem co władze mówiły o reformie, likwidowaniu nierentownych przedsiębiorstw, modernizacji gospodarki, nikt nie uwierzy, że chodzi o dobro kraju i poprawę warunków życia ludności. A oto dowody i argumenty.

Stocznia im. Lenina w ubiegłym roku znacznie poprawiła swoją pozycję produkcyjną. Dowodzi tego sporządzana przez pismo "Zarządzenie" tak zwana "lista pięciuset" wybranych jednostek produkcyjnych.

Stocznia imienia Lenina na "liście pięciuset" zajmuje miejsce 45. Jest to znaczny postęp, duża poprawa, bo w roku 1986 Stocznia zajmowała miejsce 62.

Nie ma żadnego ekonomicznego uzasadnienia, by właśnie ona miała pierwszą paść ofiarą likwidacji. Jeszcze w lutym i marcu urzędowa prasa informowała opinię publiczną, że rok ubiegły był dobry dla przemysłu stoczniowego a szczególnie dobre rezultaty osiągnęła stocznia Gdańska. Słowo Powszechne pisało: "Wśród stoczni najwyższą wartość produkcji uzyskała Stocznia Gdańska". Zaś Dziennik Bałtycki pisał, że Stocznia przysporzyła gospodarce 65 milionów rubli i 68 milionów dolarów i swój komentarz zatytułował optymistycznie, "Czy już po kryzysie w stoczniach"?

Nagle okazało się, że Stocznia — to największy zakalec jaki polska ziemia nosiła i przez nią leży cała gospodarka PRL. Nagle bank odmówił kredytu, nagle gdański Urząd Skarbowy postanowił wystąpić z nakazem skarbowym za nieuiszczone do końca podatki, nagle Trybuna Włsi napisała o Stoczni — "od dłuższego czasu wisi nad nią nieśmiawa zakładu deficytowego, korzystającego ze znacznych dotacji". W tym samym czasie zaczęły kursować pogłoski o groźbie likwidacji.

Jak naprawdę wygląda sprawa deficytu, o którym władze oskarżają Stocznia imienia Lenina?

Otóż prawda jest taka, że w warunkach gospodarki PRL nikt — ale to nikt — nie jest w stanie dokładnie powiedzieć, co jest deficytowe.

Przecież ceny i koszty są sztuczne. Oczywiście, że Stocznia otrzymuje dotacje państwowe. Ale w tej samej sytuacji jest większość przedsiębiorstw.

Wpływy za produkty — w tym przypadku za statki — państwo przejmują w dewizach lub w rublach i dowolnie przelewa je sobie na złotówki. Kurs jest, jak wiadomo, płynny, co tydzień ustalany przez Narodowy Bank Polski. Jeśli państwo pewnego dnia zdewaluje złotówkę mocniej niż wynika to z oficjalnego wskaźnika inflacji i przybliży jej wartość do autentycznej ceny dolara na rynku, to może się nagle okazać, że Stocznia jest przedsiębiorstwem rentownym. Taki pogląd wypowiada pogląd tygodnik Ład.

Niedawno przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Stoczniowego w wywiadzie dla pisma Metalowiec ujawnił jeszcze jedną niesprawiedliwość. Rubel w przemyśle stoczniowym wyceniony jest na 170 złotych. Jednakże sowiecki armator zamawiający statki w Stoczni Gdańskiej jednostronnie zdecydował, że dolar jest wart dla niego tylko 58 kopiejek. Wobec tego znów zmieniło się polskie rozliczenie: zamiast 170 złotych Stocznia zalicza się tylko niespełna sto złotych za wyprodukowanie towaru wartości jednego rubla.

Poza tym Stocznia o niczym sama nie może decydować — ani o kierunkach rozwoju, ani o kierunkach sprzedaży, ani o dostawach materiałów, ani o stopie procentowej kredytów, o tym co wytwarza ani o tym, jakie umowy państwo zawiera na jej produkty.

Na ten aspekt sprawy zwracał uwagę w lipcu w wywiadzie dla agencji AP jeden z dyrektorów, Ireneusz Kubiczek, on także powiedział, że ponieważ wysokość kosztów produkcji ustalona jest arbitralnie przez państwo, więc nie sposób ustalić czy Stocznia przynosi straty czy zyski. Oczywiście, że Stocznia wymaga modernizacji. I opracowano plan reorganizacji modernizacji, który przewidy-

wał między innymi odstąpienie części terenu przedsiębiorcy zagranicznemu z udziałem Szwedów, Finów i Niemców. Co się z tym planem dzieje? Dyrektor Czesław Tolwiński w końcu maja w Polityce mówił, że plan ma być wkrótce przedłożony premierowi. Jeszcze 11 lipca Dziennik Bałtycki pisał o szansie Stoczni jaką jest reorganizacja i wyraził zdanie: "Choć sytuacja reorganizacyjna jest trudna, to jednak wcale nie gorsza niż rok czy dwa lata temu". Cóż więc się nagle stało, co powoduje tak pilny, rozpoczynający się natychmiast proces likwidowania Stoczni Gdańskiej? Przecież jest jasne, że chodzi o pozabawienie Lecha Wałęsy bastionu robotniczego. Ze chodzi o zlikwidowanie kolebki Solidarności. O rozproszenie jedenastu tysięcy potencjalnych uczestników strajków. Operacja pod tytułem "Stocznia Gdańska" została wyrwana z kontekstu generalnej reformy rynku, budżetu i zarządzania; nosi charakter przypadkowy i fragmentaryczny.

Już to wskazuje, że nie chodzi o ekonomię tylko o manipulację polityczną.

(Nadane przez RWE)

PREZYDENT RFN O POROZUMIENIU MIĘDZY POLAKAMI A NIEMCAMI

Prezydent RFN Richard von Weizsäcker powiedział m. in. na otwarciu akademii bałtyckiej w Lubece-Travemunde: "Porozumienie między Polakami a Niemcami to jądro przyszłego ogólnoeuropejskiego ładu pokojowego. Przez wiele lat nie było prawie szans na wzajemną szczerłość. Czasy jednak się zmieniają. Polacy mieli powody do zaniepokojenia niektórymi wypowiedziami z naszej strony i często czekali na słowa o naszej gotowości do porozumienia. My przyzwaliśmy to samo z Polakami. Nasza wspólna droga prowadzi także przez wspomnienia. Jakże moglibyśmy żyć w pokoju i bezpieczeństwie, nie rozumiejąc pragnienia narodu polskiego — pragnienia bezpieczeństwa granic? Granice mogą stać się pomostem, jeśli nikt nie zamierza ich naruszać".

RAJD KOŚCIUSZKOWSKI

Przed 194 laty, — 10 października 1794 r., polski korpus pod wodzą Tadeusza Kościuszki stał się pod Maciejowicami z wojskami rosyjskimi dowodzonymi przez gen. I. Fersena. Nie wiadomo jak potoczyłyby się losy bitwy, gdyby Polakom przyszył na czas w sukurs posiłki — oddziały gen. Powińskiego. Bez nich wojsko polskie poniosło klęskę. Sam Kościuszko, ranny w bitwie, dostał się do niewoli.

1 października bieżącego roku, w samo południe, w Korynyciu (woj. siedleckie), rozpoczął się IV Ogólnopolski Rajd Kościuszkowski. Jest on ścisłym co do czasu i tras przemarzu powtórzeniem ruchów wojsk polskich i rosyjskich w październiku i w dniu bitwy pod Maciejowicami. Główna część rajdu, którego organizatorem jest Muzeum im. T. Kościuszki w Maciejowicach, odbyła się 2 października w Podzamczu koło Maciejowic.

POWSTAŁO TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LWOWA

We Wrocławiu zarejestrowano Towarzystwo Miłośników Lwowa, mające objąć działaniem cały kraj. Lista członków założycieli obejmuje ok. 100 osób, w tym profesorów Uniwersytetu Wrocławskiego i Politechniki Wrocławskiej, lekarzy, dziennikarzy, przedstawicieli świata kultury. Przeważają starzy lwowianie z dziada pradziada, lecz nie brak i osób urodzonych po wojnie na Dolnym Śląsku, bez żadnych lwowskich korzeni, zwyczajnie zafascynowanych kulturalnym dziedzictwem Lwowa i kresów.

TML stawia sobie za cel przede wszystkim gromadzenie pamiątek i kultywowanie tradycji lwowskich w różnych formach, jako integralnego dziedzictwa nauki i kultury polskiej a także utrzymywanie przyjaznych kontaktów z mieszkańcami i władzami dzisiejszego Lwowa.

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

40)

Budzi mnie chóralny świergot wróble, ożywiony bardziej niż zazwyczaj. Co to? — budzi się we mnie pytanie. — Powariowały brazylijskie wróble, czy co? ... Dopiero po chwili uswiadamiłam sobie, że nie jestem w Kurtybie, ale na ziemi szczyńskiej. Z za okiennej kotary wdziera się blask słonecznego dnia a z nim natężony świergot ptactwa. Wyglądam tylko — wychodzi na balkon, a ten wisi na wysokości drugiego piętra. Wzdłuż budynku biegnie asfaltowa ulica, za nią obszerna łąka z dwiema bramkami do parku, za którą biegnie asfaltowa droga, prowadząca w kierunku lasu, za którym dudnią pociągi. W bok, na lewo lasów sosnowy i jakieś budynki gospodarskie, obok których stoi helikopter. Dalej widzę ciężarówkę, ciągniki i kręcących się ludzi. Droga, w kierunku zarosła, za którymi dudnią pociągi, mkną samochody, jacyś robotnicy na rowerach, turkocze "Star" z przyczepą... Boże, ludzie już pracują, a ja co?... Spoglądam na zegarek — jeszcze nie ma ósmej. Dziwię się, że te kilka godzin przespalem jednym tchem. Na statku byłoby przeplatane czytaniem i ziewaniem... Wpływ tutejszego powietrza, czy ki licha?

Ledwie zdążyłem wleźć pod prysznic i wyskoczyć spod niego, gdyż woda była zimna — później dopiero odkryłem sposób jej podgrzewania elektrycznie — gdy zapakano do drzwi. Starsza pani przyniosła na tacy śniadanie.

— Jeżeli będzie miał pan jakieś dodatkowe życzenia, proszę dzwonić do pani kierowniczkę — pada uprzejma informacja.

Patrzę na tacę i zastanawiam się, jakie mogą mieć jeszcze życzenia? Jest herbata, cukier, pachnący chlebuś, żółty ser, twarożek z cebulką, dwa jajeczka na miękko, masło, dżem truskawkowy, masło i drażniący powonienie zapach prawdziwego miodu!... Cóż to? — przelatuje mi przez głowę. — Wyobrażają sobie, że przyleciały do głodującego kraju?... Trzeba dwóch solidnych żarłoków, żeby to wszystko konsumować! To na pokaz! — powiedziała by siostra obywatela z Taubaté.

Na pokaz czy nie, apetyt się budzi, trzeba więc coś zjeść. Tymbardej, że przez otwarte okno ciągnie od lasu i od pół czyste, orzeźwiający powietrze. Jest ciepło, tak ciepło, że przypomina mi się Brazylia. Nie dziwnego, początek czerwca. Aha, kapielarnia ma przyjechać do Polski!... Łączę telewizor. Akurat! Jeszcze nie nadają programu. To nie to, co w Brazylii, gdzie przy aparacie można siedzieć bez przerwy dzień i noc.

O dziewiątej zjawia się prezes Kombinat — Ilnicki. Chłop na schwał — wysoki, tegi, tryskający zdrowiem i humorem. Prowadzi do swego biura o piętro niżej, gdzie załatwia sprawy Kombinat i podejmuje decyzje. Oczywiście nie sam — ma doradców i pomocników. W pokoju obok widzę skomplikowaną aparaturę — już wiem, cały obszar Kombinat jest zradiofonizowany.

Prezes Ilnicki załatwia dwóch panów ze Szczecina, pracujących w zaopatrzeniu — targują dostawę do państwowych sklepów jaj, kurczaków i jeszcze tam czegoś... Chodzi o ceny i ilość dostawy. Powoli jakże dochodzą do porozumienia.

Naraz telefon. Słuchawka wędruje z ręki Ilnickiego do mojej.

(c. d. n.)

Jak powietrze, woda i sen...

Trzy wymienione w tytule czynniki uchodzą za najskuteczniejsze kosmetyki.

To, co jest dobrodziejstwem dla naszego organizmu poprawia także wygląd naszej skóry. A właśnie sen, tlen, nawilżanie tkanek — to owe niezbędne elementy sprzyjające urodzie. Kto za mało śpi, zbyt mało korzysta z ruchu, kto się nieracjonalnie odżywia, nie dba o siebie we właściwy sposób.

Organizm człowieka składa się z 60 bilionów komórek. W każdej sekundzie ginie ich około 50 milionów i w tym samym czasie tyle samo ich powstaje dzięki procesowi podziału. Komórki mają zdolność regenerowania się. Można powiedzieć że przez całą dobę ciężko pracują, aby poprzez przemianę materii pozyskać nowe zapasy energii. Najlepszą porą i okazją po temu jest noc, kiedy człowiek śpi i jego organizm funkcjonuje na zwolnionych obrotach. Wtedy to właśnie komórki oczyszczają się, gromadząc nowy zapas energii. W ciągu dnia też, oczywiście, ma miejsce proces regeneracji, nie przebiega jednak on tak intensywnie chociażby dlatego, że równoległe znaczna część energii jest oddawana dla ogrzania organizmu, na potrzeby ruchu itp.

Nasz organizm jest nastawiony na nocny okres wypoczynku, na fazę pasywności i aktywności. To, że stajemy się wieczorem zmęczone jest normalnym prawem natury, wynikającym z rytmu biologicznego. Zdarza się jednak, że ten rytm zostaje zakłócony. Bywa, że wypadnie nam podróż lub przestaje ciągnąć się do późnych godzin pracy. Jest to dla organizmu znaczne obciążenie. Komórki nie mają warunków, by w spokoju pozbyć się nagromadzonych w nich szkodliwych składników. Te zaś, nie usunięte, działają na organizm jak trucizna. Skutek?

Czujemy się zmęczeni, "oklapnięci", co natychmiast odbija się na wyglądzie naszej skóry. Ale — co ciekawe — tylko na twarzy! Skóra na ciele po takiej nieprzespanej nocy nie zmienia się ani odrobinę. Czy można to zjawisko wyjaśnić? To, że wyglądamy zmęczeni nie zależy od stanu skóry, lecz od mięśni, które są jej podkładem. Mięśnie twarzy są szczególnie delikatne. Kiedy organizmowi brakuje snu — napięcie ich spada. Zawartość wody wypełniająca przestrzeń międzykomórkową zmniejsza się, pogarsza się więc jedność tkanek, rysy "opadają", nadając naszej twarzy wygląd, jak to się popularnie określa — zwiędły.

Przed spadkiem sił, kondycji i nastroju chroni nas jeden z hormonów — adrenalina. Przy szczególnym pobudzeniu organizmu jej poziom wzrasta, działając na poszczególne funkcje i układy. Naczynia krwionośne rozszerzają się, krew dociera do najdalszych zakątków, serce bowiem bije szybciej i dostarcza jej o wiele więcej. Ale uwaga: ten "cud" nie trwa w nieskończoność. Kto dzięki adrenalinie czuł się przez całą noc w znakomitej formie, przez następne godziny będzie senny i półprzytomny. Niezbędna bowiem dla organizmu faza regeneracji została jedynie przesunięta, w żadnym przypadku nie stała się zbyteczną.

Kto chce mieć ładną cerę i skórę, musi dbać o dobre ukrwienie całego organizmu. Najskuteczniejszą metodą jest oczywiście ruch.

Spacerując pobieramy powierzchnią skóry tylko znikomą ilość tlenu, jej wierzchnia warstwa jest bowiem zrogowaciała i składa się z martwych komórek. Ale, poruszając się bardzo intensywnie, głęboko oddychając dostarczamy organizmowi duże dawki tlenu za pośrednictwem płuc. Krażenie zostaje pobudzone, ukrwienie staje się bezbłędne, odżywna skóra nabiera świeżego i młodszego wyglądu.

Tak więc poranna gimnastyka, sauna, spacer, — czynniki korzystne dla organizmu mogą tym samym stać się kosmetykami dla skóry.

Młode tanki zawierają około 90 procent wody, dzięki temu są jędrne i wyglądają świeżo. Sucha skóra postarza. Ostatnio kosmetyczki doradzają, by rano po wstaniu wypijać na czczo szklankę wody mineralnej, bo to odmładza tanki. Woda mineralna usprawnia także trawienie, zapobiega zaparciom. A w organizmie uwolnionym od trucizn także i skóra wygląda zdrowiej.

Jaki wpływ ma woda działająca na skórę od zewnątrz? Po spacerze w deszczu czy mgłę skóra wygląda świeżo, jest różowa. Wpływ na to ma jednak głównie ruch na świeżym powietrzu i lepsze ukrwienie. Nawilżanie o tyle, ile wody jest w stanie wchłoniąć wierzchnia warstwa skóry, z której, pod wpływem wilgoci, usunięte zostają zrogowaciałe cząsteczki. Podczas kąpieli skóra również się pojedźnia, co zresztą widać dokładnie bezpośrednio po tym zabiegu. Kto jednak sądzi, że dzięki czystemu kąpielom poprawi nawilżenie tkanek — jest w błędzie. Kąpiel bowiem, choć usuwa zrogowaciałą warstwę odciąża jednocześnie substancję tłuszczową. Wkrótce po wytarciu się ręcznikiem odczuwamy wyraźnie przykre świądanie się skóry. Dostarczoną wilgoć zatrzymuje bowiem skóra na bardzo krótko. W takich przypadkach poprawę i ulgę przynosi zastosowanie kremu.

INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868

São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani

PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.

Rua Emiliano Perнета n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401

Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

Kuchnia polska

MAKOWIEC

Ciasto: 500 g mąki, 60 g drożdży, 150 g cukru, około 3/4 szklanki mleka, 4 żółtka, kilka kropli aromatu waniliowego, 150 g margaryny. Na nadzienie: 500 g maku, 200 g cukru, łyżka miodu, 50 g orzechów, 50 g masła, aromat migdałowy, 3 bialka.

Mak zalać wrzącą wodą, można nawet zagotować i postawić aby napęczniał. Po wystudzeniu wylać mak na sitko, dokładnie osączyć z wody. Zemleć mak trzykrotnie, dodając cukier. Drożdże rozetrzeć z łyżką cukru i łyżką mleka, dodać łyżkę mąki, pozostawić do wyrośnięcia. Utrzeć żółtka z cukrem i odrobiną soli. Wyrośnięty rozczyn włożyć do maki, dodać utarte żółtka i resztę ciepłego mleka, ciasto wyrobić. Do wyrobionego już wlać stopiony, ciepły tłuszcz oraz aromaty, jeszcze wyrabiać dość stanie się matowe, odstawić do wyrośnięcia. Przyprawić mak: w naczyniu stopić masło z miodem, włożyć mak, mieszając podgrzać, dodać posiekane orzechy, a po zastawieniu z ognia, ubić pianę z białek roztartą z częścią maku odrobnie drożdży, wymieszać. Ciasto podzielić na 2 części, uformować jednokawek wielkości prostokąta. Rozsmarować równo mak. Zwijać struclę.

Uśmiechnij się...

Bojaźliwa pani przed wsiadaniem do samolotu zapytuje pilota:

— Siadam pierwszy raz i może mi pan powie czy nas zdrowych odstawi na ziemię?

Pilot z uśmiechem:

— Ależ tak. Niech pani się uspokoi. Jeszcze nikogo nie pozostawiłem w powietrzu.

★
— Moja mama nie umie wychowywać dzieci — skarży się jeden małych drugiemu.
— Dlaczego?
— Wieczorem kiedy jestem wypoczęty, układa mnie do snu, a rano kiedy mi się mały lepiej śpi, budzi mnie i każe wstawać.

★
— Staszku, czy słyszałeś, że Gorbaczow ma otrzymać nagrodę Nobla?

— Nic nie słyszałem, ale jestem ciekawy za co?

— Za duże osiągnięcia w agrotechnice, bo ostatnio dużo sieje w Związku Radzieckim, a zbiera w Polsce...

★
— Dlaczego w Polsce sala sejmowa jest okrągła?
— A widział kto cyrk Kwadrant, en-

polska

Luiz Izidoro Motkoski

A colonização polonesa em Áurea - R.G.S.

Isso não significa que antes de 1915 as crianças tivessem sido privadas de algum tipo de instrução. No início, o ensino foi ministrado, em português, por algum colono que sabia ler, escrever e fazer as quatro operações aritméticas. Além do mais, vários colonos trouxeram consigo os livros, preciosidades que os acompanhavam desde a viagem da Polônia até o Brasil, e que certamente foram de grande utilidade.

A partir de então, lecionaram em Áurea os seguintes professores: Antoni Wolski, Michał Dęboczyński, K. Adamczyk, W. Kusz, Onofry Odorzyc e Piotr Lisowski (1929 e 1930).

Edmundo Gardoliński, no seu livro "Escolas da colonização polonesa no Rio Grande do Sul", assim escreve sobre a Escola de Áurea:

"... essa escola foi objeto de uma série de visitas. Assim, em 1920, recebeu o antigo Cônsul Geral da Polônia, residente em Curitiba, Dr. Kazimierz Głuchowski. Alguns anos depois, vieram o Cônsul Zbigniew Miszke, o Ministro Plenipotenciário da Polónia no Rio, Dr. Tadeusz Grabowski e, finalmente, o Cônsul K. Downarowicz. Independentemente dessas visitas protocolares, inspecionaram a escola diversas vezes os seguintes orientadores de ensino (instrutorzy): Trojanski e posteriormente Rudolf Papla e Michał Sekula. Em torno de 1930, a Sociedade J. Poniatowski esfor-

çou-se para construir o prédio escolar. Durante o período das obras, lecionaram os professores: Władisław Stabrowski, Fidelis Josefát e Tadeusz Rózniatowski, os quais dirigiram também a cooperativa local".

Em 1930 vieram as Irmãs Franciscanas da Sagrada Família, atendendo aos constantes apelos dos colonos. Assim, a partir dessa época, o ensino ficou praticamente a cargo das Irmãs: Gabriela Kiełbasianka, que era a Superiora, Estanislawa, Sabina e Regina, que, além de exercerem o magistério no Colégio Sagrada Família, tinham também sob sua responsabilidade o Internato (aberto para as crianças que residiam em locais distantes), a catequese e o auxílio na Igreja.

Diz Edmundo Gardoliński que a frequência média de 180 alunos constituía um índice elevado e dificilmente encontrado em outras escolas do Estado.

Até a nacionalização, ocorrida em 1938, praticamente todas as escolas de Áurea eram bilíngües, com aulas de manhã numa língua e à tarde em outra. Desta fase em diante, muitas famílias continuaram zelando pela língua polonesa, ensinando em casa, se não a gramática, pelo menos a leitura. Várias vezes ocorria que a criança, aos seis ou sete anos, ia para a escola aprender o português, já sabendo ler em polonês.

(continua)

Um Caminho de Esperança

Lech Walesa (42)

No estaleiro, porém, a extensão dos episódios era incomparavelmente maior: o comportamento das autoridades assumia, automaticamente, uma dimensão política.

Aqui está um bom exemplo: o Estaleiro Naval de Gdansk, conhecido no mundo inteiro por sua reputação de fabricar bons navios, bem cotado nos registros do Lloyd's, de repente foi rebatizado de Estaleiro Lênin. Fomos levados a acreditar que tal modificação ocorreu por motivos importantes, como consequência de pressões políticas originárias do Leste. A verdade, porém, é muito mais simples. Piasecki, diretor do estaleiro naquela época, concedera uma entrevista desencontrada ao jornal Polityka, que se especializara, sob a direção de Mieczysław Rakowski, em promover managers poloneses, no mais puro estilo ocidental. Imprudente, Piasecki resolveu, então, vangloriar-se de seus ganhos, de sua paixão pelos iates, de sua tendência para o luxo, ganhando com isso a inimizade do primeiro-secretário do Partido, Gomulka, pouco afeito àqueles que se afastavam do estilo preconizado por ele mesmo. Piasecki caiu em desgraça, a tal ponto que, no dia do lançamento de uma nova unidade construída em nosso estaleiro, nem um único representante do poder participou da cerimônia. Piasecki simplesmente caiu no ostracismo. Foi então que ele propôs mudar o nome do estaleiro para Lênin. A cerimônia organizada para aquela ocasião não poderia ser ignorada nas altas esferas. Foi assim que ele deu a volta por cima de sua própria desgraça.

A direção passou a observar mais atentamente a população operária do estaleiro. Então, era raro que se ultrapassassem os limites da resistência das pessoas. Assim, depois do acidente acontecido a bordo do Konopnicka, foram liberados vales para os operários que por nada no mundo aceitavam voltar a trabalhar a bordo do navio incendiado. O salário/hora foi aumentado, determinadas tarefas passaram a receber uma remuneração mais alta. Quase todas as equipes tinham tido sua vítima no incêndio. Os aumentos tinham por objetivo fazer com que os operários esquecessem seus 22 mortos.

(continua)

POLÓNIA: O CLAMOR PELOS DIREITOS HUMANOS BÁSICOS

NOVA HUTA — Recentemente, o "Solidariedade" e o grupo de Liberdade e Paz da Polónia realizaram a primeira conferência sobre Direitos Humanos jamais antes realizada atrás da Cortina de Ferro. Assisti à conferência junto com outros 70 delegados, entre os quais se encontravam representantes do Capítulo 77 da Checoslováquia, um novo sindicato dos trabalhadores húngaros, e um dissidente soviético de Kazakistão. Esta foi uma conferência de destemidos. Os que compareceram, procedentes de outros países comunistas, assim agiram correndo grande risco pessoal. Eles falaram do terror e da opressão existente nesses países, de sua luta contra essa opressão e das esperanças de democracia que esta conferência lhes trazia. Embora o governo polonês soubesse que, por certo, sealaria sobre a opressão, ele autorizou a reunião. Mas alguns delegados não obtiveram o visto de entrada no país. O governo negou o visto a Lane Kirkland, presidente da AFL/CIO, assim como à sua delegação oficial. Vladimir Bukovsky, destacado dissidente soviético, também teve negado seu visto de entrada. Houve uma constante vigilância da polícia política. Um coroal da polícia foi registrado oficialmente como delegado. Quando interrogado sobre seu parecer a respeito da reunião do povo, para que expusesse o que pensava, ele se negou a tecer comentários.

Lech Walesa, líder do "Solidariedade", devia pronunciar o discurso de abertura da conferência, mas a greve nos estaleiros de Gdansk o reteve naquela cidade. Contudo, na conferência foi lida uma carta por ele enviada, dizendo: "Estou participando de uma greve cujo propósito é o de salvaguardar os direitos humanos, civis e políticos. É desta forma que participo com vocês da abertura dessa conferência". A mensagem de Walesa chegou ao tom à conferência: "João Paulo II disse que esta é a forma mais adequada de se conduzir a ordem social, merecedora deste qualitativo, o pleno respeito dos direitos humanos. Entre estes, o mais básico é o direito dos trabalhadores se organizarem livremente em sindicatos de trabalhadores independentes". Albert Shanker, presidente da Federação Americana de Mestres, falou em nome da AFL/CIO, na ausência de Lane Kirkland, endossou o ponto de vista de Walesa ao

apoiar uma resolução apresentada pelas delegações sindicais da Bélgica, Dinamarca, Itália, França, Portugal e Japão. Michael Hammond, representante do Comité Dirigente do Senado dos EUA, prometeu uma doação de US\$ 3 milhões para o "Solidariedade". Ele concluiu sua oração dizendo que o Congresso queria que o "Solidariedade" fosse legalizado, um comentário que fez com que ele fosse aplaudido durante cinco minutos. E a oposição fez importantes queixas. Algumas das exigências dos trabalhadores poloneses foram apresentadas pelo delegado de um comitê dos operários em mineração ora em greve por aumento de salário para cobrir o crescente custo de suas necessidades; o direito de ter mais de 2 ou 3 dias livres por mês; o fim da dilapidação governamental nas minas; habitações decentes; o livre fluxo de informações entre as minas e das minas ao público em geral; pluralismo sindical e a volta do "Solidariedade".

Bruce Miller

nijsię...
pani przed wszystkim...
pierwszy raz...
powie czy nas...
stawia na ziemi?...
niecham:
Niech pani się...
szczę nikogo nie...
n w powietrzu.
*
nama nie umia...
dzieci — starsy...
aluch drugiemu...
co?
rem kiedy jestem...
układa mnie do...
kiedy mi się naj...
udzi mnie i każe...
*
y, czy słyzales, że...
ma otrzymać na...
a?
e słyzalem, ale...
awy za co?
ze osiągnięcia w...
e, bo ostatnio du...
Związku Radziec...
ra w Polsce...
*
go w Polsce sala...
est okrągła?
zial kto cyrk kwa...

CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.

Central de distribuição e vendas

Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema

Fones: 262-6022 (PABX) e 242-1214

Curitiba - PR

Portão

Av. Republica Argentina, 2751

Fones: 262-6022 (PABX) e 242-1214

Curitiba - PR

Bacacheri

Av. Erasto Gaertner, 207

Fones: 262-6022 (PABX) e 252-2115

Curitiba - PR

Ponta Grossa

Av. Souza Naves, 3180

Fones: (0422) 24-7455

Ponta Grossa - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos leves e loja

Av. Iguaçu, 158

Fones: 262-6022 (PABX) e 222-8028

Curitiba - PR

Posto de Assistência Técnica para veículos pesados e loja

Rodovia BR-116, Km 3,5

Fones: 262-6022 (PABX) e 245-2362

Curitiba - PR

O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.

- Assistência técnica para todos os sistemas de freios
- Direção hidráulica
- Caixa de câmbio
- Turbinas
- Embreagens
- Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.

ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araujo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (PABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR

DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNORR / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

ACONTECEU... "LUD" NOTICIOU!

IGREJA DE SÃO PAULO INVESTIRÁ EM COMUNICAÇÃO

O tema comunicação, o mais adequado para fortalecer a esperança do povo, foi o maior destaque da Assembléia das Igrejas do Estado de São Paulo, realizada no último final de semana, em Itaipu. Dom Paulo Evaristo Arns presidiu os trabalhos que contaram com a participação das 40 dioceses do Regional Sul I. A presença da Igreja nos grandes meios de comunicação e a comunicação popular alternativa constituíram o conteúdo básico do encontro. A Igreja, com mentalidade de final do século XX, se comunica com linguagem do século XVIII: esta foi uma das constatações. Tendo em vista a Campanha da Fraternidade do próximo ano, um grande desafio é lançado para a sociedade e para a Igreja comunicar para a verdade e a paz.

UM PRÊMIO PARA DOM PAULO

O cardeal-arcebispo de São Paulo, Dom Paulo Evaristo Arns recebeu no dia 8 de dezembro em São Paulo, o 1.º Prêmio Nacional de Direitos Humanos. A sua escolha foi feita pelo Movimento Nacional de Defesa dos Direitos Humanos (MNDH), fundado em 1982, com sede em Brasília e que reúne cerca de 350 entidades de direitos humanos em todo o País. O prêmio consiste de uma estatueta de bronze, representando um ser humano, feita pelo artista plástico Elifas Andreatto.

VIDEO PARA PADRES ALCOÓLATRAS

Um vídeo sobre recuperação de padres alcoólatras, mostrando a experiência do Padre Guilherme Tracy no Paraná, é a mensagem audiovisual enviada há pouco aos Regionais da Conferência Nacional dos Bispos (CNBB) e da Conferência dos Religiosos do Brasil (CRB), além dos Bispos do Rio Grande do Sul, Paraná, São Paulo e Minas Gerais. Esse vídeo não pretende fazer o bebedor parar de beber. Mas espera motivar sacerdotes, seminaristas, religiosos, superiores e comunidades, para que insistam, com amor corajoso e firme, que o doente de alcoolismo se trate o quanto antes. Por isso, o vídeo apresenta os sintomas da doença do alcoolismo. Terrível, mas tratável e recuperável.

DÍVIDA EXTERNA

Se a justiça fosse feita, não seria o Brasil que estaria devendo, mas ingleses, americanos, espanhóis, portugueses, alemães e outros estariam devendo fortunas ao Brasil pelo ouro, aço, pau-brasil e cereais "emprestados" do Brasil ao longo da era colonialista. Mas, mesmo assim, ainda há muita riqueza para ser "mamada". Na Coreia, há um funcionário público para cada 135 cidadãos; no Brasil, há um funcionário público para cada 12 brasileiros... geradores de dívida externa e interna.

LULA OU BRIZOLA?

Apuradas as urnas de 15 de novembro último, Lula e Brizola despontam como os mais fortes candidatos à Presidência da República. O primeiro com forte apoio das bases; o segundo, com uma oratória convincente. A eles, pode ainda se contrapor Silvio Santos, Quércia, Covas, ou algum "salvador" da pátria de última hora. E a população — acima de 16 anos — votará em quem? Afinal, em 1989 teremos eleições diretas (já?) para Presidente da República dos Estados Unidos do Brasil!

VERBITAS PREMIADOS PELA QUINTA VEZ

Pela quinta vez consecutiva o programa ECO (Ethnic Communication Outlet), realizado pelos padres Derek Simon e Tom Umbras, da Congregação do Verbo Divino, recebeu um prêmio conferido pela "Religion-in-Media" (Religião nos meios de Comunicação), organização internacional que premia projetos e programas de grande impacto social e moral. Com este prêmio, a ECO já conta mais de 40 distinções nacionais e internacionais.

TEOLOGIA DA LIBERTAÇÃO

Há livros perigosíssimos que nem bombas! São os livros dos Teólogos da Libertação. Não é à toa que, em novembro, representantes dos exércitos de 15 países das Américas, inclusive o Brasil, arrogaram-se o direito de nos "proteger" contra tamanho perigo. Os militares dedicaram 15 páginas dos acordos secretos assinados ao assunto. O segredo acabou vazando. Uma pergunta: Proteger o povo ou impedir a mudança da situação? Ainda bem que as esperanças dos pobres não estão depositadas nos militares.

ASSEMBLÉIA DA CNBB

Já está definida a pauta dos assuntos para a Assembléia Geral da CNBB de 5 a 14 de abril de 1989, em Itaipu-SP: a) Exigências éticas e nova Ordem Institucional; b) Novo impulso à vida litúrgica; c) Novo semanário católico nacional; d) Tema de espiritualidade — "Comunhão, Colegialidade e Fraternidade Episcopal". Com a Constituição Brasileira de 1988 em vigor há alguns meses, os bispos também analisarão valores morais sobre "vida, convivência, cidadania, família, serviço público, honestidade, verdade..."

A IGREJA LANÇA DURA CRÍTICA AO GOVERNO CUBANO

A Igreja Católica fez uma dura crítica à situação interna de Cuba, denunciando que o "monolitismo sócio-político" na ilha é somente "aparente" e não consegue dissimular tensões, pluralismos atuais e potenciais, assim como as frustrações existentes. O arcebispo de Havana e presidente da Conferência Episcopal, monsenhor Jaime Ortega, representante da Nunciatura Apostólica, juntamente com o vigário-geral da Igreja, participaram de uma celebração, onde foram desfechadas as críticas ao regime de Fidel Castro. Para a Igreja, a situação é tão dramática que a população está descontente e emigrando.

CARTÕES DE NATAL

O costume de enviar cartão de Natal a amigos, parentes, crianças e pessoas estimadas é um gesto que nasceu entre cristãos, com a finalidade de lembrar aos que nos são caros que o Cristo quer renascer em cada coração no Natal. Porém, um cartão de Natal que não tenha a estampa do Menino-Jesus, ou de Nossa Senhora, São José, estrela de Belém... não é cartão que se envie a alguém. Um cartão que tem apenas o papai-noel, uma garrafa de uísque, um cachimbo, uma paisagem qualquer (só falta mulher pelada) é um cartão "pagão" e não "cristão". A Empresa Brasileira de Correios e Telégrafos também peca ao imprimir aerogramas de Natal — de Natal? — com temas alheios ao Natal. É hora de protestar contra os iniluminados projetos de cartões e aerogramas de Natal.

SIGLAS NOS AUTOMÓVEIS

Tanto nos certificados quanto nos prêmios automoveis, sempre há siglas especificando as características do veículo quanto ao modelo. Confira:

- L — Luxo.
- S — Super ou sport.
- LS — Luxo super.
- LSE — Luxo super executivo
- SL/E — Super luxo especial.
- SE — Super especial.
- SS — Super sport.
- GL — Gran luxo.
- GLS — Gran luxo super.
- GLX — Gran luxo extra.

PASSAPORTE PARA WALESIA IR AO EXTERIOR

A polícia de Gdansk (Norte da Polônia) deu um passaporte ao líder sindical Lech Walesa, para permitir-lhe viajar a Paris, onde foi convidado pelo presidente François Mitterrand, informou a esposa do Prêmio Nobel da Paz. De seu apartamento, no porto báltico, Danuta Walesa informou que a autorização policial havia sido entregue a seu marido em casa, por um mensageiro. É a primeira vez desde a proclamação do estado de sítio, em dezembro de 1981 (suspensão depois), que o presidente do sindicato Solidariedade recebe autorização para viajar ao exterior.

A VOLTA DO CINEMA

O Cinema pode voltar aos aúreos tempos, retomando o espaço que perdeu para a televisão. Trata-se de um novo sistema chamado "psicovisão", que faz o espectador se sentir como protagonista do filme. As imagens aparecerão numa tela de 260 graus, com detalhes ousados, e a emoção será sustentada por um sistema sonoro denominado "psicor und", que atinge o inconsciente, gerando uma espécie de vazão. O novo cinema, que envolverá totalmente a assistência, naturalmente dará a sensação de dimensões plenas em todos os lados da tela. O primeiro filme em "quatro dimensões" estará pronto no ano que vem, e os primeiros salões de espetáculos já estão sendo construídos na França, em Londres e em Barcelona.

O USO DE CADA APARELHO

São os seguintes os principais aparelhos eletrodomésticos, suas potências correspondentes e tempo para o consumo de um quilovate.

Aparelho	Potência	Tempo para consumo de 1 kWh
Aspirador de Pó	600 watts	1h40min
Aparelho de som 3 em 1	80 watts	12h30min
Batedeira	200 watts	6h
Boiler médio	1.500 watts	40min
Chuveiro elétrico	3.800 watts	4h
Eletrola	250 watts	3h20min
Enceradeira	300 watts	1h15min
Ferro Elétrico	800 watts	3h20min
Freezer pequeno	300 watts	1h20min
Grill	750 watts	3h20min
Liquidificador	300 watts	10p
Lâmpada	100 watts	1h
Máquina de lavar roupas	1.000 watts	30min
Máquina de secar roupas	2.000 watts	40min
Máquina de lavar pratos	1.500 watts	9h
Refrigerador doméstico	110 watts	4h
Refrigerador (Freezer)	250 watts	25h
Rádio (gravador)	40 watts	1h
Secador de cabelo	1.000 watts	6h40min
Televisor	150 watts	2h13min
Ventilador grande	450 watts	



MACIEJ FE